

Nasze zrywy wolnościowe
w walkach o niepodległość Polski

Ponad sto lat rządów
obcych – przemoc sroga.
Kraj powstać wciąż pragnął,
chcąc zwyciężyć wroga.

Powstanie upadło
stolica zniszczona,
bo „pomoc” radziecka
celowo spóźniona.

W dniach listopadowych
nasz zryw – pomoc Boża.
Naród się wyzwolił,
od gór, aż do morza.

Wspomnij wciąż tych godnie,
co wtedy w stolicy,
ginęli w obronie
tam każdej ulicy.

Zabłysła nam zorza
wolności i chwały.
Dumnie wzywał się wzbijał
Polski Orzeł Biały.

Ostatnio też obca
rządy miała siła,
co przez długie lata
naród poróżniła

Lecz szybko minęła
epoka spokojna,
po dwudziestu latach --
-- znowu druga wojna.

Kraj nasz tak skłócony
przez wrogie nam strony.
nie może niezgodą
być stale dręczony.

W dniu pierwszego września
wszedł Niemiec z zachodu,
a siedemnastego
drugi wróg ze wschodu.

Wśród wrogich sąsiadów
tak się los nam splata,
że męczono naród,
a nieraz brat brata.

Naród osaczony
przez wrogie mocarstwa,
nie może przeżywać
tak przykre poddaństwa.

Musisz zapamiętać,
że w bliskiej przeszłości
wzbraniano obchodów
Dnia Niepodległości.

W piątym roku wojny
Warszawa powstała.
Wyrwać się z rąk wrogów
cała Polska chciała.

Ks. H. S. *amul*
z Łomży

